

ANDRZEJ DZIADZIO (Kraków)

Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)

Wolność wyznania i sumienia w Austrii wiązała się nierozzerwalnie z przełamaniem dominującej pozycji religii katolickiej. Proces ograniczania roli Kościoła katolickiego zapoczątkowały rządy cesarza Józefa II, którego polityka zmierzała do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu. Józefinizm dążył wyraźnie do uczynienia z organów kościelnych przedłużenia władzy świeckiej. Dobitym tego przykładem było powierzenie proboszczom funkcji urzędników stanu cywilnego.

Przejawem nieufności Józefa II do kleru katolickiego było odebranie mu kierownictwa szkół i prawa do cenzury książek. Ważnym wreszcie aspektem józefinizmu była reforma mająca na celu ustanowienie swobody wyznania. Z inicjatywy cesarza doszło do ogłoszenia w 1781 r. „patentu tolerancyjnego”, który wprowadził swobodę wykonywania czynności religijnych dla protestantów i wyznawców prawosławia¹.

Patent uregulował sprawę przynależności religijnej dzieci z małżeństw mieszanych. Gdy ojciec był katolikiem, dzieci miały być wychowywane w wierze katolickiej. Jeśli jednak był dysydem, to jego wyznanie przejmowali jedynie synowie. Natomiast córki przejmowały wyznanie matki. Ustawodawstwo józefińskie zerwało także z zasadą, że wystąpienie z Kościoła katolickiego było zabronione i prawnie karane. Dopuszczalne stało się przechodzenie z wyznania katolickiego na ewangelickie.

Regulacja jednak tego, jak owa zmiana wyznania wpływała na ustalenie wyznania dziecka, zachowywała już uprzywilejowanie religii katolickiej. Przyjęta w tym zakresie norma prawna określała, że w przypadku przejścia rodziców z katolicyzmu na jedno z wyznań niekatolickich dzieci pozostawały przy wierze

¹ F. M a a s s, *Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760-1790*, Bd. 2, Wien 1953, s. 46-50. Zob. także: F. F e j t ö, *Józef II. Habsburg rewolucjonista* PIW, Warszawa 1993, s. 149-158.

katolickiej aż do ukończenia 18 roku życia. Przepis ten nie dotyczył sytuacji, w której nastąpiło przejście z innego wyznania na katolickie. Wtedy niepełnoletnie dzieci zmieniały wyznanie wraz z rodzicami². Ten stan prawny przetrwał do 1868 r.

Reformy józefińskie nie zapewniły całkowitej wolności wyznania i sumienia. Deklarował ją dopiero konstytucjonalizm z okresu Wiosny Ludów. Zawarty jednak wkrótce przez Austrię konkordat z 1855 r. odchodził wyraźnie od idei wolności wyznania, przyznając Kościołowi katolickiemu nadrzędną pozycję w państwie. Nie bez powodu więc u początków ery konstytucyjnej kwestia równouprawnienia wyznań wyznaczyła jeden z ważniejszych kierunków zmian ustawodawczych, które musiały wywołać konflikt z Kościołem. Jego kulminacyjnym punktem stało się uchwalenie ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z 21 grudnia 1867 r. i ustaw majowych z 1868 r. Wydarzenia owych lat zyskały sobie miano „austriackiego Kulturkampfu”³.

1. Artykuł 14 wspomnianej ustawy postanawiał: *Każdemu poręcza się zupełną swobodę wiary i sumienia*⁴. W drugim zdaniu artykuł ten wyrażał zasadę, że używanie praw obywatelskich i politycznych nie jest zależne od wyznania religijnego, jednakże obowiązki obywatelskie nie mogą doznać żadnego uszczerbku z powodu wyznania religijnego. Natomiast w zdaniu trzecim stwierdzał, że nikt nie może być zmuszany do jakiegś czynności kościelnej lub udziału w niej, jeśli nie podlega uprawnionej do tego według ustawy władzy.

Powyższa konstytucyjna gwarancja wolności wyznania i sumienia tworzyła prawo podmiotowe obywatela. W razie zatem decyzji administracyjnej, która ograniczałaby tę wolność, jednostce służyło prawo zaskarżenia poczyniń organu administracyjnego do organu sądowego niezależnego od administracji. Instytucją taką był, powołany ustawą zasadniczą z 1867 r., Trybunał Państwa (*Reichsgericht*)⁵.

² S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*, PAN — Oddział w Krakowie. Prace Komisji Nauk Historycznych, nr 28, s. 124-125.

³ *Die Habsburger Monarchie 1848-1918*, Bd. IV; *Die Konfessionen*, Wien 1985, s. 30-47. Ustawy majowe, regulujące w kolejności sprawy małżeńskie, stosunek szkoły do Kościoła i kwestie międzywyznaniowe obywateli, wywołały ostry protest hierarchów katolickich. Biskupów, którzy wezwali do przeciwstawienia się nowemu ustawodawstwu, spotkały sankcje karne. Galicyjski kontekst ówczesnych wydarzeń omówił J. P a ł o s z, *Sprawy kościelno-polityczne na forum galicyjskiego Sejmu krajowego w okresie „austriackiego Kulturkampfu” (1861-1874)*, *Studia Historyczne*, R. XXVIII, 1985, z. 3.

Ogólną charakterystykę ustawy o powszechnych prawach obywateli przedstawił E. M e l i c h a r, *Die Freiheitsrechte der Dezember-Verfassung 1867 und ihre Entwicklung in der reichsgerichtlichen Judikatur*, w: „*Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht*”. Bd. XVI, Wien 1966. W polskiej literaturze przedmiotu ustawę wyznaniową z 1868 r. omówił K. G r z y b o w s k i, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, s. 362-364. Autor bardzo selektywnie podszedł do poglądów judykatury w zakresie stosowania przepisów ustawy. Dlatego wyciągnął wiele wniosków mylnych i nieściślych.

⁴ Staatsgrundgesetz vom 21. Dezember 1867 über die allgemeinen Rechte der Staatsbürger für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder (RGL 142/1867).

⁵ Staatsgrundgesetz vom 21. Dezember 1867 über die Einsetzung eines Reichsgerichtes (RGL 143/1867).

Uprawnieniem Trybunału było rozpatrywanie zażaleń na decyzje administracyjne, które naruszały zagwarantowane przez konstytucję prawa polityczne obywateli. W swym wyroku mógł on jednak tylko stwierdzić, czy i w jakim zakresie w wydanej decyzji zaistniało naruszenie praw politycznych skarżącego. Orzeczenie Trybunału Państwa miało wyłącznie teoretyczne znaczenie. Stanowiło jedynie rodzaj zalecenia, którym władze administracyjne nie były prawnie związane⁶.

Konstytucyjna zasada swobody wyznania i sumienia uzyskała pełną treść dopiero w ustawie wykonawczej z 25 maja 1868 r. o uregulowaniu międzywyznaniowych stosunków obywateli państwa. Zawierała ona w głównej mierze przepisy, które ściśle określały sposób i zakres korzystania przez obywateli z gwarancji, wyrażonej w artykule 14 ustawy zasadniczej. Do nich w szczególności należały zarówno postanowienia o ustalaniu wyznania religijnego dzieci, jak również regulacje dotyczące wyboru i zmiany religii.

Artykuł 4 ustawy stanowił, że po ukończeniu 14 roku życia każdy, bez różnicy płci, ma prawo wolnego wyboru wyznania religijnego według swego własnego przekonania⁷. Możliwość swobodnego wyboru religii nie wchodziła zatem w grę w przypadku osób poniżej tego wieku, dla których ustawa w artykule 1 i 2 wprowadzała wyznaczanie wyznania na podstawie ściśle określonych reguł prawnych.

Najważniejszą z nich była zasada, że dzieci *ex lege* należą do tego samego wyznania co rodzice (art. 1 zd. 1). W przypadku natomiast małżeństw mieszanych, synowie przejmowali wyznanie ojca, a córki - matki. Rodzice ci mogli jednak, przed lub po zawarciu małżeństwa, w drodze umowy, przyjąć zasadę odwrotną lub też ustalić, że wszystkie dzieci będą należeć do wyznania ojca bądź też wszystkie przyjmą wyznanie matki (art. 1 zd. 2). Dzieci pozamałżeńskie przejmowały wyznanie matki (art. 1 zd. 3). O wyznaniu dziecka decydowali więc wyłącznie rodzice czy to przez sam fakt własnej przynależności do określonego wyznania, czy też za pomocą umowy między nimi (małżeństwa

⁶ Gesetz vom 18. April 1869, betreffend die Organisation des Reichsgerichtes, das Verfahren vom demselben und die Vollziehung seiner Erkenntnisse (Zob. § 35. RGL 44/1869). W nauce austriackiej istnieją rozbieżności w ocenie skuteczności oddziaływania wyroków Trybunału Państwa na działalność administracji. Zob. G. Stourzh, *Die Gleichberechtigung der Nationalitäten in der Verfassung und Verwaltung Österreichs 1848-1918*, Wien 1985, s. 63-64. Przykłady omijania przez administrację orzeczeń Trybunału podawali: A. Frh. von Hye, w: J. Kaserer (Hg), *Die Gesetze vom 22. October 1875 betreffend die Errichtung eines Verwaltungsgerichtshofes mit Materialien*, Wien 1876, s. 58-59 oraz L. Grünwald, *Der österreichische Verwaltungsgerichtshof*, Wien 1875, s. 119-120.

⁷ Gesetz vom 25. Mai 1868 wodurch die interconfectionellen Verhältnisse der Staatsbürger in den darin angegebenen Beziehungen geregelt werden (RGL 49/1868). Artykuł 4 ustawy należał do najbardziej jasnych sformułowań. Dziecko po ukończeniu 14 roku życia mogło, wbrew woli rodziców, wybrać sobie nową religię. W razie sztykan z ich strony wolno mu było opuścić dom rodzinny i szukać schronienia we właściwych instytucjach swego nowego wyznania. Przykładowo dzieci żydowskie, które przeszły na katolicyzm, mogły wstąpić do katolickich zakładów wychowawczych lub klasztorów. Żądania rodziców o ich wydanie sądy oddalały. Zob. orzeczenie Najwyższego Trybunału nr 9399, w: *Sammlung von zivilrechtlichen Entscheidungen des k.k. obersten Gerichtshofes*, Bd. XXI, s. 204-205. Nie stanowiło to jednak wystarczającej podstawy do uchylenia władzy ojcowskiej. Zob. orzeczenie Najwyższego Trybunału nr 10753, w: *Sammlung*, s. 532-533.

mieszane). Tylko w przypadku braku informacji o wyznaniu rodziców istniała możliwość określenia wyznania dziecka przez jego opiekunów (art. 1 zd. 4)⁸.

Ustawa regulowała także kwestię, jaki wpływ na wyznanie dziecka wywierała zmiana religii przez rodziców. Nie pozwalała ona w zasadzie na zmianę ustalonego już wyznania dziecka tak długo, dopóki nie służyło mu prawo swobodnego wyboru religii, czyli do czasu ukończenia 14 roku życia (art. 2 zd. 1). Jednakże rodzice, którzy byli uprawnieni do umownego określenia wyznania dziecka, mogli je zmienić dzieciom przed przekroczeniem przez nie 7 roku życia.

Również w przypadku zmiany religii przez obu rodziców lub jednego z nich bądź przez niezamężną matkę, należało dzieci, które nie ukończyły 7 roku życia, w zakresie ich wyznania tak traktować (bez względu na układ zawarty przed zmianą religii), jak gdyby urodziły się po zmianie wyznania przez rodziców (art. 2 zd. 2). Ustawa posłużyła się więc fikcją prawną, zezwalającą na zmianę religii dziecka wskutek jej zmiany przez rodziców, ale przed upływem 7 roku życia. Natomiast zmiana wyznania przez rodziców nie skutkowała względem dzieci, które w momencie zmiany były w wieku między 7 a 14 rokiem życia.

Stosowanie wspomnianych przepisów ustawa powierzała władzom politycznym. Były one więc kompetentne do wydawania decyzji w zakresie przypadków objętych powyższymi normami prawnymi. Strona niezadowolona z rozstrzygnięcia administracyjnego mogła się na nie żalić (od 1876 r.) do Trybunału Administracyjnego (*Verwaltungsgerichtshof*)⁹. Trybunał ten był powołany do orzekania we wszystkich wypadkach, w których ktoś czuł się pokrzywdzony w swych prawach przez niezgodne z ustawą rozstrzygnięcie lub zarządzenie władzy administracyjnej.

Jeśli Trybunał uznał zażalenie za słuszne, to był władny zaskarżoną decyzję uchylić jako sprzeczną z ustawą. Wskutek takiego kasacyjnego wyroku władze administracyjne były zobowiązane wydać w sprawie dalsze zarządzenia, przy czym były wtedy związane poglądem prawnym, który wyraził Trybunał w swoim orzeczeniu. Trybunał Administracyjny mógł więc sprawować ściślejszy nadzór nad poczynaniami administracji niż Trybunał Państwa.

Na straży przestrzegania przez organa państwa przysługującej obywatelom wolności wyznania i sumienia postawiło ustawodawstwo austriackie dwa trybunały. W tej samej sprawie wyznaniowej mógł orzec zarówno Trybunał Państwa, jak i Trybunał Administracyjny¹⁰. Taka ewentualność pozornie tylko

⁸ Artykuł 1 zd. 4 ustawy powstał dlatego *weil in einzelnen Fällen, wie bei Findlingen, es eintreten kann, dass keines der gesetzlichen Merkmale für die Bestimmung der Religion, in welcher ein Kind unterrichtet und erzogen werden soll, zur Entscheidung sich darbietet*. Zob. Stenographische Protokolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des Reichsrathes IV. Session. Dritter Band (71 bis 108 Sitzung), Wien 1869, s. 2537.

⁹ Gesetz vom 22. October 1875, betreffend die Errichtung eines Verwaltungsgerichtshofes (RGL 36/1876).

¹⁰ Wprawdzie z formalnego punktu widzenia istniał między nimi ścisły rozdział kompetencji, ponieważ § 3 lit. b ustawy o ustanowieniu Trybunału Administracyjnego wykluczał jego właściwość w sprawach, które należały do uprawnień Trybunału Państwa. Materia prawa wyznaniowego była jednak dwoista. Badanie legalności decyzji o wyznaczeniu dziecku wyznania przysługiwało

wzmacniała stanowisko obywatela względem administracji. Możliwość bowiem dochodzenia przez niego tych samych roszczeń publiczno-prawnych przed dwoma organami o różnym ustroju i odmiennych kompetencjach niosła także niebezpieczeństwo niespójnego orzecznictwa¹¹. Rozbieżność orzecznictwa czyniła ochronę wolności wyznania i sumienia mniej skuteczną.

W parlamentarnej dyskusji nad rozwiązaniami ustawy o stosunkach międzywyznaniowych obywateli starty się dwie opcje polityczne: katolicka i liberalna. Pierwsza stanowczo zwalczała przyjęte regulacje, które znosząc uprzywilejowanie religii katolickiej, nie liczyły się zupełnie z historycznie ukształtowanym katolickim charakterem Austrii, utrzymanym nawet przez nieprzyjazne Kościołowi ustawodawstwo józefińskie. Zarzucano ustawie, że sankcjonuje indyferentyzm religijny, na który nie powinien się godzić nie tylko katolik, ale i żaden wierzący. Wykazywano, że dominująca rola katolicyzmu nigdy nie była szkodliwa dla państwa. Odwołano się nawet do historii Polski jako państwa katolickiego, które obroniło Austrię przed turecką niewolą¹².

Zwolennicy ustawy przeciwstawiali się tezie, że ustawodawstwo powinno zabezpieczać prawa katolickiej większości, która pragnie zachowania wyznaniowego charakteru państwa. Zerwanie z tą ideą przewodnią dotychczasowego ustawodawstwa uznali za największy sukces ustawy. W ich przekonaniu w pełni odzwierciedlała ona zasadę równouprawnienia wyznań, jaka przyświecała ustawie o powszechnych prawach obywateli, będącej swoistą *magna charta*. Podkreślano, że zabezpiecza ona całkowicie to, co dla każdego obywatela najświętsze: swobodę przekonań, wyznania i religii¹³. Wytaczano argumenty przeciwko pogładowi o tradycyjnie katolickim obliczu Austrii. Przykład zaś Polski miał świadczyć na korzyść ustawy, gdyż państwo polskie stało się właśnie ofiarą niepodzielnie panującej większości katolickiej.

Przeciwnicy ustawy obawiali się, że jej stosowanie będzie się odbywać z krzywdą dla katolików, a Austria stanie się państwem wyznaniowo neutralnym. Jej poplecznicy byli natomiast pewni, że zagwarantuje ona pełną wolność wyznania i sumienia oraz ostatecznie przekreśli przymus wyznaniowy. Nikt zapewne wówczas nie przypuszczał jak płonne okazały się obawy jednej ze stron politycznego sporu, a nadzieje drugiej.

Trybunałowi Administracyjnemu, gdyż nie dotyczyła ona wprost praw politycznych poręczonych przez konstytucję. Natomiast ewentualne naruszenie przez tę decyzję władz wolności wyznania i sumienia rodziców dziecka mogło być przez nich zaskarżone do Trybunału Państwa.

¹¹ Nie bez znaczenia dla orzecznictwa obu Trybunałów musiał pozostać fakt sposobu powoływania ich członków. Skład Trybunału Państwa powoływał cesarz na wniosek Rady Państwa. Natomiast radców Trybunału Administracyjnego mianował cesarz spośród osób przedstawionych przez Radę Ministrów, które mogły rekrutować się z kadry urzędniczej. Zresztą w pierwszym jego składzie właśnie urzędnicy stanowili znaczną jego część. Zob. „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, R. I, 1876, s. 200.

¹² Stenographische Protokolle, s. 2561.

¹³ Ibidem, s. 2549-2550.

2. Chociaż przepisy ustawy majowej z 1868 r. w okresie jej powstawania oceniano zgodnie (z tym, że co dla jednych było jej wadą, dla innych stanowiło zaletę), to praktyczne ich stosowanie wzbudziło wiele poważnych wątpliwości interpretacyjnych. Jedną z nich musiał rozstrzygać Trybunał Administracyjny już na początku swej działalności¹⁴. Sprawa dotyczyła mianowicie kwestii ustalenia wyznania dziecka, którego rodzice, należący do wyznania katolickiego, powiadomili starostwo, że nie godzą się na przyjęcia syna do Kościoła katolickiego. Starostwo, przyjmując ten fakt do wiadomości, nakazało im jedynie zawiadomić o narodzinach dziecka właściwy urząd parafialny, co też uczynili. Wówczas proboszcz wystąpił wobec nich z roszczeniem o ochrzczenie dziecka, na co oni nie wyrazili zgody. Wobec odmowy zwrócił się on do starostwa o nałożenie na ojca obowiązku dopełnienia chrztu dziecka.

Żądanie to jednak zostało przez starostwo odrzucone, z powołaniem się na artykuł 14 ustawy o powszechnych prawach obywateli. Również namiestnictwo oddaliło zażalenie arcybiskupiego konsystorza na tę decyzję, a to z uwagi na konstytucyjną gwarancję wyznania i sumienia¹⁵. Dopiero ministerstwo wyznań i nauki uwzględniło zażalenie strony kościelnej. Uchyliło ono decyzje niższych instancji i orzekło, że dziecko przejęło wyznanie rzymsko-katolickie rodziców. W związku z tym rodzice mieli obowiązek zezwolić na chrzest dziecka, pod groźbą zastosowania środków przymusu administracyjnego¹⁶.

Wobec tego ojciec dziecka wystąpił z Kościoła katolickiego. W podaniu do władz politycznych stwierdził, że dotyczy to także jego syna. W tej sytuacji nie mogło być już mowy o nakazie chrztu. Tym razem starostwo orzekło, że oświadczenie zainteresowanego o bezwyznaniowości nie ma skutku prawnego względem dziecka. Decyzję tę zatwierdziło namiestnictwo, a następnie ministerstwo, które zarządziło wykonanie poprzedniego swego rozstrzygnięcia. Sprawa trafiła więc do Trybunału Administracyjnego.

Zagadnienie prawne, jakie przyszło Trybunałowi rozstrzygnąć, dotyczyło wykładni pojęcia „zmiana religii” wyrażonego w artykule 2 zd. 2 ustawy z 25 maja 1868 roku. Przedstawiciel strony skarżącej utrzymywał, że zmianą religii w rozumieniu ustawy jest także oświadczenie o bezwyznaniowości osoby, która porzuciła dotychczasowe wyznanie. Tym samym syn w wieku poniżej 7 lat przejmował bezwyznaniowość ojca.

Strona ministerialna broniła legalności swej decyzji przez wskazanie przeciwstawnej interpretacji spornego zwrotu ustawy. Zdaniem jej pełnomocnika K. Lemayera, głównego zresztą twórcy ustawy o Trybunale Administracyjnym, oświadczenie o bezwyznaniowości nie może uchodzić za zmianę religii. Przeczyło temu bowiem powszechne użycie słowa „zmiana”. Lemayer wywodził, że

¹⁴ A. Budwiński, *Erkenntnisse des k.k. Verwaltungsgerichtshofes*, nr 69, Bd. 1, 1876/1877 (dalej cyt.: Budwiński).

¹⁵ *Österreichische Zeitschrift für Gesetzgebung und Rechtsprechung auf dem Gebiete der Verwaltungsrechtspflege*, hrsg. von Dr. S a m i t s c h, Bd. 1. H. 1, s. 316-322, Wien 1877 (dalej cyt.: S a m i t s c h).

¹⁶ Ibidem, s. 317

przykładowo trudno nazwać zmianą ubrania fakt, że ktoś je zdejmie tylko po to aby wziąć kąpiel. Zmiana zachodzi tylko wtedy, gdy jedno wchodzi na miejsce drugiego¹⁷.

Zmiana religii występuje zatem wówczas, gdy ktoś rezygnując z przynależności do jednego wyznania wybiera inne. Nie sposób także przyznać bezwyznaniowości waloru religii, skoro sens tego słowa oznacza wyzbycie się każdej religii. Natomiast innej kwalifikacji prawnej poddał Lemayer sytuację, w której ojciec uznałby się za osobę bezwyznaniową przed lub w momencie urodzin syna. W tym przypadku — wobec luki w ustawie — miałby zastosowanie *per analogiam* artykuł 1 ustawy, według którego bezwyznaniowość ojca przechodziła na syna. Dziecko mogło wtedy otrzymać wychowanie bezwyznaniowe¹⁸.

Wyrok Trybunału był zapewne zaskoczeniem dla obu stron sporu. Trybunał oddalił wprawdzie zażalenie, ale tylko w części podzielił argumentację strony rządowej. Przyznał jej rację, jeśli chodziło o sposób wykładni pojęcia „zmiana religii”. Inne jednak stanowisko zajął wobec dalszych jej wywodów. W uzasadnieniu swego orzeczenia stwierdził mianowicie, że według istniejącego ustawodawstwa *każde dziecko musi należeć do określonego wyznania*¹⁹. Wyraził przy tym pogląd, że jeśli dziecko nie jest w stanie, zgodnie z treścią ustawy, samo dokonać swobodnego wyboru określonego wyznania, to w takim wypadku także nie ma się do czynienia z wolnością wyznania i sumienia rodziców.

Ten kontrowersyjny wyrok Trybunału wywołał w szerokich kręgach społecznych żywą dyskusję na temat zakresu konstytucyjnej gwarancji, a środowisko prawnicze zmusił do przeprowadzenia całościowej analizy ustawodawstwa wyznaniowego. Powszechnie bowiem sądzono, że uchyliło ono na zawsze możliwość przymusu wyznaniowego, także w tej postaci, w której dziecku określone zostaloby — wbrew woli rodziców — wyznanie do którego oni sami nie należą²⁰. Orzeczenie Trybunału pokazało, jak złudne było to przekonanie.

Dlatego też krytyka stanowiska Trybunału zmierzała w kierunku wykazania, że było ono sprzeczne tak z duchem, jak i z literą artykułu 14 ustawy zasadniczej

¹⁷ Ibidem, s. 318

¹⁸ Ibidem, s. 319

¹⁹ B u d w i ń s k i, nr 69. W następstwie tego orzeczenia władze administracyjne, w razie zaniechania przez rodziców oznaczenia dziecku wyznania, wydawały zarządzenie, w którym same określały w jakiej religii dziecko będzie wychowane i kształcenie. Zob. T. E x e l, *Das Verfahren vor dem Verwaltungsgerichtshofe*, Wien 1885, s. 161-162. W podanym tam casusie organ administracyjny wskazał na religię katolicką jako wyznanie większości uczniów. Trybunał Administracyjny, chcąc być konsekwentnym, musiał zaakceptować to postępowanie władz. Oddalił więc zażalenie ojca dziecka z powołaniem się na istniejące w sprawie swobodne uznanie administracji, gdyż ustawa nie zawierała przepisów, które precyzowałyby rodzaj środków prawnych, jakie powinna ona podjąć w takiej sytuacji. Milczenie ustawy Trybunał zakwalifikował jako upoważnienie do działania władz na podstawie administracyjnego uznania. Uczynił to w sprawie, w której szło o ograniczenie praw wolnościowych jednostki. Sprzeniewierzył się w ten sposób własnej zasadzie prawnej, która była wyraźnie obecna w jego orzecznictwie, że podstawą uszczuplenia praw obywatela mogło być jedynie upoważnienie ustawowe, nie zaś swobodne uznanie. Zob. na ten temat, A. D z i a d z i o, *Kontrola „swobodnego uznania” przez austriacki Trybunał Administracyjny 1876-1918. Doktryna i orzecznictwo*, w.: Białostockie Studia Prawnicze, nr 3 (w druku).

²⁰ S a m i t s c h, Bd. 1, H. 4, s. 289.

oraz ustawy z 25 maja 1868 r. W pierwszej kolejności podkreślano wyraźny zamiar artykułów 1 i 2 tej ustawy dążenia do ustalenia zasady, że dzieci nie powinny należeć do innego wyznania niż oboje rodzice lub co najmniej jedno z nich. Gdyby więc rodzice byli zmuszani do wychowywania dzieci w religii niezgodnej z ich przekonaniem, wówczas złamano by konstytucyjny zakaz wymuszania na nich udziału w kościelnych czynnościach i uroczystościach²¹.

Szukano także odpowiedzi na kluczowe w całej sprawie pytanie, czy bezwyznaniowość — jako pewien system indywidualnych przekonań religijnych — rzeczywiście nie wyczerpuje znamion ustawowych pojęcia *religia*. Ustawodawca wprawdzie posługiwał się wymiennie zwrotami *religia* i *wyznanie religijne*, co sugerowałoby, że wyrażenia te oznaczały określenie religii jako pozytywnej nauki o Bogu, ścisłych zasadach moralnych i obrzędach religijnych. Odnosił więc te przepisy w pierwszym rzędzie do wyznawców ustawowo uznanych kościołów i związków religijnych oraz do członków nie uznanych przez państwo wyznań. Tym ostatnim artykuł 16 ustawy o powszechnych prawach obywateli zapewniał domowe odbywanie praktyk religijnych. Odrzucano zatem pogląd, że przez pojęcie *religia* ustawa rozumiała wyłącznie wyznanie uznane przez państwo²².

Interpretatorzy ustawy wskazywali jednak na jeszcze inny, równie uprawniony na gruncie całości przepisów wyznaniowych sposób jej rozumienia. Wzięto mianowicie pod uwagę ustawę z 1870 r. o prowadzeniu rejestru urodzin, małżeństw i zgonów osób należących do ustawowo nie uznanych kościołów i związków religijnych²³. Rozporządzenie wydane w celu jej wykonania nakazywało wpisywanie tym osobom w rubryce dotyczącej wyznania religijnego oznaczenia *bezwyznaniowy*. Prowadziło to do wniosku, że prawo na równi traktowało członków nie uznanych przez państwo wspólnot religijnych z osobami bezwyznaniowymi.

Respektowanie konstytucyjnej zasady wolności wyznania i sumienia, zdaniem krytyków orzeczenia Trybunału, było możliwe tylko przez zastosowanie przepisów ustawy z 1868 r. do wszystkich trzech kategorii osób. Zgoda na wykładnię dokonaną przez Trybunał byłaby akceptacją przymusu wyznaniowego, gdyż bezwyznaniowi rodzice byłiby zobowiązani do wyznaczenia swemu dziecku religii uznawanej przez państwo. Podstawy do tego nie dawał żaden przepis ustawy ani intencje ustawodawcy²⁴.

Innymi słowy, Trybunał Administracyjny, opierając swoje orzeczenie wyłącznie na wykładni gramatycznej spornych przepisów, z całkowitym pominięciem celowościowej i systemowej, dopuścił się rażących uchybień²⁵. Poza tym Trybunał, stawiając tezę o przynależności każdego dziecka do określonego wyznania, nie udzielał odpowiedzi na najbardziej intrygujące pytania: do jakiej religii należy zaliczyć dziecko, które przyszło na świat w rodzinie bezwyznaniowej?

²¹ Ibidem, s. 294.

²² Ibidem, s. 297.

²³ Ibidem, s. 302.

²⁴ Ibidem, s. 307-309.

²⁵ Ibidem.

3. Rychło więc Trybunał stanął przed koniecznością rozstrzygnięcia tej nurtującej doktrynę kwestii. Nie udało mu się jednak obronić poprzednio zajętego stanowiska. Tym razem więc Trybunał orzekł, że *dziecko rodziców, którzy do czasu jego narodzin nie należeli do ustawowo uznanego kościoła lub związku religijnego, nie może być do takiego przypisane*²⁶. Konkluzję tę wywiódł Trybunał z wyraźnego zamiaru ustawy, że gdy chodziło o pierwsze oznaczenie wyznania religijnego dziecka, wtedy nie mogło być ono inne od tego, do którego należeli rodzice. Znaczenie prawne tego wyroku było oczywiste: dziecko rodziców bezwyznaniowych mogło być wychowywane i pozostawione w stanie bezwyznaniowości do czasu uzyskania przez nie prawa swobodnego wyboru religii. W późniejszym swoim orzecznictwie Trybunał zmienił po raz kolejny to stanowisko.

Natomiast przez cały okres swojej działalności Trybunał nie odstąpił od twierdzenia, że odrzucenie dotychczasowego wyznania i uznanie się za osobę bezwyznaniową nie jest zmianą religii. W następstwie jego wyroków wyrażających to zapatrywanie powstawały dość osobliwe sytuacje prawne. Mogły one zaistnieć, w przypadku gdy w tej samej rodzinie były dzieci urodzone przed i po wystąpieniu ich rodziców z kościoła lub ze związku religijnego. W myśl orzeczenia Trybunału, te pierwsze musieli rodzice nadal wychowywać w wierze, która stała się dla nich obca; pozostałe mogły otrzymać edukację bezwyznaniową²⁷.

Niebezzasadny stawał się wobec tego także wniosek, że w przypadku przyjęcia przez bezwyznaniowych rodziców określonej religii dziecko nadal pozostawało bezwyznaniowe, skoro nie zachodziła zmiana religii. Trybunał znalazł jednak sposób, aby zaradzić temu logicznemu, acz zapewne niepożądanemu wynikowi zastosowanej wykładni przepisów. Uznał wtedy, że dziecko przejmowało wyznanie obojga rodziców lub jednego z nich, przy zastosowaniu następstwa płci, nie na podstawie przepisów o zmianie religii, lecz jej ustaleniu na podstawie artykułu 1 ustawy²⁸. Trybunał przyjmował, że następowało w ten sposób oznaczenie po raz pierwszy religii dziecka. Osnowa wyroku nie całkiem pozostawała w zgodzie z tymi wcześniejszymi orzeczeniami, które ustalenie bezwyznaniowości stawiały na równi z określeniem religii dziecka²⁹.

Nie były to zresztą jedyne trudności, które napotkał Trybunał w stosowaniu przepisu dotyczącego zmiany religii. Pojawił się mianowicie problem, jak należało zakwalifikować zdarzenie, gdy ktoś wystąpił z prawnie uznanego

²⁶ B u d w i ń s k i, nr 1384. Wskutek tego nowego stanowiska Trybunału utraciło moc dawne jego orzecznictwo, które zezwalało władzom administracyjnym na urzędowe wyznaczanie dziecku wyznania, jeśli bezwyznaniowi rodzice uchylali się od religijnego wychowania swego dziecka. Na tę rewizję dawnego błędnego poglądu potrzebował Trybunał pięciu lat. W zasadzie był to jednak epizod w ponad czterdziestoletniej działalności Trybunału. Stąd spojrzenie K. Grzybowskiemu na stosunki wyznaniowe w monarchii habsburskiej przez pryzmat wczesnego orzecznictwa Trybunału jest nieprawdziwe. (Zob. K. G r z y b o w s k i, *Historia państwa*, s. 362.

²⁷ B u d w i ń s k i, nr 2094, 5612 A, 6246 A, 6383 A, 8606 A. Był to stały pogląd Trybunału, a nie jak chciał K. Grzybowski, jedno sporadyczne orzeczenie, w: *Historia państwa*, s. 364.

²⁸ B u d w i ń s k i, nr. 4036

²⁹ Ibidem, nr 1384, 2094.

kościół i złożył oświadczenie o swej bezwyznaniowości, a następnie po jakimś dłuższym upływie czasu przystąpił do innego uznanego wyznania. Chodziło zatem o osądzenie kwestii, czy takie zachowanie stanowiło zmianę religii, rzutującą na zmianę wyznania dziecka, czy też nie. W tej niebłahej przecież kwestii, choćby dla interpretacji pozostających w ścisłym związku z nią - innych przepisów wyznaniowych, Trybunał orzekł już *a casu ad casum*.

Najpierw więc przyjął, że nastąpiła wówczas zmiana religii, gdyż przejście z jednego związku wyznaniowego do drugiego wymagało dwóch aktów: oświadczenia o opuszczeniu dotychczasowego kościoła i deklaracji o wyborze nowego. Ustawa zaś nie żądała, żeby te dwie czynności były dokonywane równocześnie. Tym samym między nimi mógł istnieć pewien interwał czasowy. Gdyby przeto dziecko osoby dokonującej w ten sposób zmiany religii nie ukończyło w tym okresie 7 roku życia, wtedy zmiana ta miałaby skutek także względem niego, przy zachowaniu oczywiście kryterium płci³⁰.

Wkrótce potem w analogicznej sprawie Trybunał wydał wyrok, w którym zajął całkiem odmienne stanowisko. Tym razem oparł się na twierdzeniu, że wystąpienie z jednego i przystąpienie do innego prawnie uznanego kościoła przedstawia się jako dwie części jednolitego aktu przejścia z jednego wyznania do drugiego. Złożenie więc, w momencie wystąpienia, deklaracji o bezwyznaniowości nie zawierało w sobie zamiaru wyboru nowej religii. Dlatego takie postępowanie nie mogło uchodzić za zmianę religii³¹.

Wspólne dla obu orzeczeń było to, że Trybunał rozpatrywał zmianę wyznania na płaszczyźnie przejścia z wyznania prawnie uznanego do innego, również mającego ten przymiot. Utrwalony był już bowiem w owym czasie pogląd Trybunału, że zmiana religii zachodziła tylko wtedy, gdy dotyczyła wyznań prawnie uznanych. Nie zachodziła, w myśl orzecznictwa Trybunału, zmiana religii w przypadku przejścia z wyznania katolickiego do związku religijnego nie uznawanego przez państwo³². Osoby te były zaliczane przez Trybunał do bezwyznaniowców, chociaż same się za takich nie uważały³³.

W uzasadnieniu przyjętego stanowiska Trybunał powołał się nie tyle na treść ustawy, gdyż takiego rozróżnienia pojęć ona nie знаła, ile na jej intencje. Jego zdaniem ustawa miała na uwadze w pierwszej kolejności wzajemne odgraniczenie prawnej sfery działania pojedynczych związków religijnych. Określenie obszaru ich aktywności mogło nastąpić wyłącznie na gruncie państwowego ustawodawstwa, które reguluje jedynie prawne stanowisko związków wyznaniowych uznawanych przez państwo³⁴.

Zawężone przez Trybunał pojmowanie pojęcia *zmiana religii* jako wyboru nowej religii uznawanej przez państwo w miejsce dotychczasowej o takim samym

³⁰ Ibidem, nr 7705A. Za datę zmiany religii Trybunał przyjmował moment przyjęcia do nowej wspólnoty, a nie czas wystąpienia z dotychczasowego kościoła. Zob. B u d w i ń s k i nr 9161 A.

³¹ Ibidem, nr 8544 A.

³² Ibidem, 2036 A.

³³ Ibidem, nr 1300 A.

³⁴ Ibidem nr 3256 A.

walorze prawnym tworzyło sytuację, w której bezwyznaniowi rodzice lub uchodzący za takich w świetle prawa, mieli obowiązek wychowywać swe dzieci w wierze im już całkiem obcej. Takie stosowanie przepisów wyznaniowych odbywało się z korzyścią dla związków religijnych bardziej licznych, a więc narażonych na większy odsetek wystąpień³⁵. Zatem ustawowym obowiązkiem rodziców dziecka o katolickim wyznaniu, dla których katolicyzm stał się wiarą nieakceptowaną, było zezwolenie na chrzest dziecka i przymuszanie go do praktyk religijnych³⁶.

Aдресaci tego rodzaju decyzji administracyjnych odbierali je jako bezpodstawną ingerencję w przysługującą im gwarancję wolności wyznania i sumienia. Nic więc dziwnego, że Trybunał Państwa kilkakrotnie musiał wypowiadać się w tej spornej kwestii. Wbrew jednak oczekiwaniom nie wypracował jasnego i niezmiennego orzecznictwa.

Stałość poglądów wykazał jedynie w sprawie zażaleń na decyzje administracyjne, zakazujące udziału małoletnich, dla których ustalono wyznanie prawnie uznane, w praktykach religijnych organizowanych przez rodziców, należących do nie uznanego związku wyznaniowego. Trybunał Państwa w tego rodzaju zarządzeniach władz nie dostrzegał naruszenia konstytucyjnej gwarancji domowego odprawiania nabożeństw przez rodziców. To konstytucyjne prawo nie obejmowało dzieci, skoro ustawowo przypisane zostały do religii uznawanej przez państwo, względem których władzom szkolnym przysługiwało staranie, żeby uchronić je przed zamętem religijnych przekonań³⁷.

Podobnej konsekwencji nie wykazał już Trybunał Państwa przy rozstrzyganiu kwestii, czy nakładanie, pod rygorem kary, na rodziców, w myśl prawa bezwyznaniowych, obowiązku zmuszania dzieci do udziału w czynnościach religijnych niezgodnych z wyrażanym przez nich światopoglądem, było sprzeczne z wolnością wyznania i sumienia. W pierwszym wyroku dotyczącym tej kwestii Trybunał orzekł, że taka decyzja nie narusza konstytucyjnego prawa, gdyż nie nakłania ona rodziców do uczestnictwa w kościelnych czynnościach, jak również nie ogranicza ich prawa do domowego wykonywania obrzędów³⁸.

W następnym orzeczeniu w analogicznej sprawie sentencja brzmiała podobnie³⁹. Trybunał Państwa w obu przypadkach pozostawił poza obszarem prawnych rozstrząsań problem, na ile taki nakaz wydany względem rodziców mógł stanowić niedopuszczalną ingerencję w ich wolność sumienia. Nie ulegało

³⁵ Najwięcej wystąpień statystyki odnotowują w odniesieniu do wyznania katolickiego. Dotyczyło to w szczególności dużych miast, np. Wiednia. Natomiast najczęstsze zmiany religii dotyczyły przejść z religii katolickiej do wyznania ewangelickiego oraz z wyznania mojżeszowego do Kościoła katolickiego. Zob. Österreichisches Städtebuch, II Jahrgang, 1888, s. 21-22, III Jg, 1889, s. 22-23.

³⁶ B u d w i ń s k i, nr 8409 A, 9905 A.

³⁷ Sammlung der nach gepflogener öffentlicher Verhandlung geschöpften Erkenntnisse des k.k. österreichischen Reichsgerichtes, hrsg. von A. Hye von Glunek, nr 212-215 (dalej cyt. H y e).

³⁸ H y e, nr 998.

³⁹ Ibidem, nr 2006.

bowiem wątpliwości, że władze administracyjne zmuszały obywatela do postępowania wbrew własnym przekonaniom.

W kolejnym sporze toczącym się przed Trybunałem skarżący argumentował, że skoro ustawodawstwo państwowe żąda moralno-religijnego wychowania dzieci, to tym samym z procesu kształcenia powinna całkowicie zniknąć obłuda jako przykład zachowania niemoralnego. Niczym innym jest przecież domaganie się od rodziców zmuszania dzieci do czegoś, czego sami nie aprobują. Trybunał docenił wagę zarzutów stawianych zaskarżonej decyzji i zmienił obowiązującą w tym względzie dotychczas linię orzeczniczą.

Stwierdził mianowicie, że sposób wymuszania na dzieciach praktyk religijnych, które rodzice z powodu własnych przekonań odrzucali, sprzeciwiał się wolności wyznania i sumienia. Chodziło o wymierzanie kary rodzicom, którzy tolerowali nieuczestnictwo dzieci w tych praktykach. Trybunał w wydanym orzeczeniu wyszedł z założenia, że na rodzicach spoczywa jedynie obowiązek przymuszania dzieci do regularnego uczestnictwa w zajęciach szkolnych. Nie obejmował on już konieczności nakłaniania do wykonywania czynności religijnych. Wobec tego niedopuszczalne było wkraczanie za pomocą przymusu administracyjnego w sprawy, których realizacja nie została powierzona rodzicom⁴⁰.

Trybunał Państwa nie wytrwał jednak zbyt długo przy tym poglądzie. W parę miesięcy później powrócił do pierwotnego stanowiska. Motywował swój nowy wyrok tym, że wolność sumienia nie występowała w ustawie jako samodzielna kategoria prawna. Dlatego też nie podlegała ona osobnej ochronie. W przeciwnym wypadku każdy mógłby samowolnie uchylić się spod działania ustawy wyznaniowej⁴¹. Trybunał Państwa nie złagodził więc w drodze odpowiedniej ochrony (mimo pewnych prób) konfliktu sumienia, który stał się następstwem wykładni pojęcia *zmiana religii* przyjętej przez Trybunał Administracyjny. Przeciwnie, w pełni tę wykładnię aprobował.

4. Osobne miejsce w orzecznictwie Trybunału Administracyjnego zajęły sprawy o ustalanie relacji wyznaniowych w małżeństwach mieszanych. Najwięcej sporów dotyczyło skuteczności umów określających wyznanie dzieci. Ustawa nie przewidywała jakiegokolwiek szczególnej formy umowy. Nie mogła być ona wykonywana wbrew woli jednego z małżonków⁴². Umowa taka nie podlegała zmianie, jeżeli jedno z rodziców zmarło lub stało się niezdolne do oświadczenia woli⁴³.

Niniejsze stanowisko Trybunału oznaczało, że gdyby po śmierci jednego z rodziców drugi z nich zmienił wyznanie, wtedy fakt ten nie miałby żadnego wpływu na przynależność religijną dziecka. Trybunał nie podzielił opinii, że w przypadku małżeństw mieszanych pozostałemu przy życiu ojcu lub matce służy prawo określenia wyznania dziecka na podstawie artykułu 1 zd. 4 ustawy wyznaniowej.

⁴⁰ Ibidem, nr 2154.

⁴¹ Ibidem, nr 2194.

⁴² B u d w i ń s k i, nr 2028, 4497 A.

⁴³ Ibidem, nr 2079.

Artykuł ten dawał możliwość wyznaczenia wyznania religijnego dziecku przez jego wychowawców. Trybunał uznał ten pogląd za nietrafny, podnosząc, że wspomniany przepis odnosi się wyłącznie do ustalania religii, a nie jej zmiany. Poza tym ma on charakter jedynie subsydiarny, tzn. może być stosowany tylko wtedy, gdy wyznania dziecka nie można oznaczyć na podstawie wcześniejszych trzech zdań artykułu 1 ustawy, np. w wypadku porzucenia dziecka⁴⁴. Do tego artykułu Trybunał jeszcze powrócił, lecz w zupełnie innej wersji interpretacyjnej.

Komplikacje powstały natomiast przy prawnej ocenie przypadków, w których jeden z rodziców po śmierci drugiego zmienił wspólną ich dotąd wiarę na inną. Władze administracyjne orzekały wówczas, że podobnie jak w przypadku małżeństw mieszanych zmiana taka nie wywołuje skutków wobec ustalonego już wyznania dzieci. Trybunał wystąpił przeciwko tej praktyce, gdyż w takiej sytuacji wchodziła w użycie odmienna reguła niż przy małżeństwach mieszanych. Nakazał przestrzeganie zasady, że dzieci w zakresie wyznania mają być traktowane tak, jak gdyby urodziły się dopiero po zmianie religii przez rodziców lub przez jednego z nich⁴⁵.

Za przyjęciem tego rozwiązania przemawiał - zdaniem Trybunału - jasny zamiar ustawy. Zmierzano ona bowiem do tego, aby zachować zgodność wyznania dziecka i jego rodziców zawsze, gdy tylko było to możliwe. Nie inaczej tę wolę ustawy należało rozpoznać przy rozbieżności między wyznaniem dzieci i rodziców powstałej wskutek zmiany wyznania dokonanej przez jednego ze współmałżonków po śmierci drugiego⁴⁶. Trybunał wyrażał wręcz zdumienie, dlaczego miałyby być ta niezgodność utrzymana.

Ale i tym razem pewność racji Trybunału nie szła w parze z ich stałością. W kolejnej takiej sprawie sięgnął on po argumentację prawną, która w niewielkim stopniu uwzględniała - jak pierwotnie sądził - oczywisty cel ustawy. W przyjętej wykładni Trybunał dozwolił jedynie na zmianę religii przez dzieci posiadające taką samą płć, jak ten z rodziców, który dokonał zmiany wyznania. Za podstawę rozstrzygnięcia Trybunału przyjął stan faktyczny taki, jak gdyby drugi z małżonków żył.

Wprowadzenie tej kolejnej fikcji prawnej uzasadniano tym, że w świetle przepisów zmiana religii przez jednego z rodziców pociąga za sobą automatycznie, bez woli i zgody drugiego, zmianę wyznania według kryterium: syn idzie za religią ojca, córka - matki. Byłoby absurdem - w przekonaniu Trybunału - założenie, że przepisy te nie mają zastosowania w przypadku, gdy jeden z małżonków zmarł przed przystąpieniem drugiego z nich do innego kościoła lub

⁴⁴ Ibidem, nr 9150, 6567 A, 7804 A, 8793 A.

⁴⁵ Ibidem, nr 2462 A, 3797 A.

⁴⁶ Ibidem, nr 3797 A.

związku religijnego⁴⁷. Nie po raz pierwszy Trybunał Administracyjny odmówił słuszności argumentom, dla których oparciem były wyraźne intencje ustawy.

Za mieszane Trybunał uznawał konsekwentnie także małżeństwa, w których jeden z małżonków należał do wyznania prawnie uznanego, drugi zaś był osobą bezwyznaniową⁴⁸. Administracja państwa jednak nie zawsze chciała postępować zgodnie z tym stałym kierunkiem jego orzecznictwa. W jednej z rozpoznawanych spraw Trybunał zetknął się z tym zjawiskiem. Rzeczą dotyczyła prostej, jakby się na pozór wydawało, kwestii ustalenia przynależności wyznaniowej syna, którego ojciec przed jego urodzeniem deklarował bezwyznaniowość, matka natomiast była członkiem wspólnoty katolickiej. Starostwo i namiestnictwo orzekły na podstawie stanowiska Trybunału, że dziecko to pozostawało bezwyznaniowe.

Wskutek odwołania wniesionego przez stronę kościelną, ministerstwo wyznań i nauki uchyliło wydane przez niższe instancje decyzje, z uzasadnieniem, że namiestnictwo postąpiło błędnie, przyjmując fakt istnienia małżeństwa mieszanego. Jednym słowem ministerstwo uznało, że dziecko nie może być pozostawione w stanie bezwyznaniowości, gdyż nie wchodzi w zastosowanie przepisy odnoszące do małżeństw mieszanych. Polecilo więc oznaczyć wyznanie dziecka na podstawie artykułu 1 zd. 4 ustawy przez wezwanie rodziców, jako jego prawnych wychowawców, do wyznaczenia mu uznawanej przez państwo religii⁴⁹.

Sprawę przekazano tym samym do ponownego rozstrzygnięcia przez starostwo. Wydało ono jednakże znów decyzję o bezwyznaniowości dziecka, gdyż taką wolę wyrazili rodzice. Starostwo pojmowało więc znaczenie normy prawnej z artykułu 1 zd. 4 w ten sposób, że wobec odmowy rodziców władzom nie pozostaje nic innego, jak orzec o bezwyznaniowości dziecka. Namiestnictwo tym razem uchyliło rozstrzygnięcie starostwa ze względu na to, że stało ono w sprzeczności z wyraźnym żądaniem ministerstwa zaliczenia dziecka do prawnie uznanego kościoła⁵⁰. Decyzję namiestnictwa zatwierdziło ministerstwo. Sprawa znalazła swój epilog w orzeczeniu Trybunału.

⁴⁷ Ibidem, nr 3380 A, 4585 A, 5707 A, 6247 A, 7372 A. Pokrętne zabiegi interpretacyjne Trybunału mogły w pewnych sytuacjach prowadzić do absurdalnych rezultatów. Realnie bowiem mógł się zdarzyć hipotetyczny stan, w którym rodzice przed urodzeniem się dziecka wystąpili z jakiegoś prawnie uznanego kościoła. Syn byłby wówczas bezwyznaniowy. Gdyby zatem matka po śmierci ojca przyjęła nowe wyznanie, to ta — według Trybunału — zmiana jej wyznania nie objęłaby syna w wieku poniżej 7 lat. Dziecko pozostałoby bezwyznaniowe, gdyż nie było w takim przypadku prawnej możliwości oznaczenia wyznania na podstawie artykułu 1 ustawy wyznaniowej.

⁴⁸ Ibidem, nr 8151 A.

⁴⁹ Ibidem, nr 5877 A.

⁵⁰ Ibidem. Ministerstwo w całej tej sprawie przeoczyło, że oparcie żądania oznaczenia dziecku wyznania na art. 1 zd. 4, przy negacji małżeństwa mieszanego, dawało możliwość rodzicom ustalenia każdego prawnie uznanego wyznania. Natomiast ministerstwo zmierzało wyraźnie do wymuszenia na rodzicach, aby zaliczyli dziecko do wyznania katolickiego.

Trybunał nie odniósł swego rozstrzygnięcia wprost do podstawowego w całej sprawie pytania, o ile legalne lub bezprawne było powołanie się w decyzji władz administracyjnych na artykuł 1 zd. 4 ustawy wyznaniowej. Stał temu na przeszkodzie zarzut *res iudicata*. Uczynił to przy okazji innego orzeczenia, w którym potwierdził dotychczasowe stanowisko, to jest uznał, że powyższe działania władz nie znajdowały oparcia w ustawie⁵¹. W omawianej natomiast sprawie zajął się tylko kwestią, czy rzeczywiście rozstrzygnięcie wydane przez starostwo było niezgodne z orzeczeniem ministerstwa.

Trybunał nie dopatrzył się jednak tej sprzeczności, gdyż ministerstwo nie precyzowało, jakie prawne działania należy podjąć, gdy rodzice odmówią wyznaczenia dziecku wyznania. Ministerstwo nie określiło, czy taki objaw woli rodziców jest prawnie wiążący. Rolą namiestnictwa było zatem stwierdzić, czy przeprowadzona przez starostwo interpretacja spornego artykułu ustawy była prawidłowa czy też nie, skoro nie dawało jej ministerstwo. Z tego też powodu Trybunał uchylił zaskarżoną decyzję, w której stan rzeczy ustalony został niezgodnie z aktami⁵².

Przedstawiona sprawa wydaje się z dwóch względów godna uwagi. Pierwsza obserwacja, jaką pozwala poczynić, to ta, że administracja państwowa szukała prawnej furtki, żeby wprowadzić przymus wyznaniowy wobec dzieci bezwyznaniowych. Za najbardziej nadający się do tego celu wybrała artykuł 1 zd. 4 ustawy, chociaż musiało być jej doskonale znane stanowisko Trybunału o jego subsydiarnym charakterze.

Drugi wniosek, który się nasuwa, to ten, że Trybunał, przez wezwanie władz administracyjnych do wskazania wykładni tego artykułu ustawy, zdawał się godzić na podejmowane przez nie wysiłki⁵³. Stawiał tylko jeden warunek: przedłożenie prawnego wyводу, którego końcową konkluzją byłby ustawowy obowiązek wybrania przez bezwyznaniowych rodziców określonej religii dla ich dziecka.

Niedługo musiał czekać Trybunał na możliwość spełnienia tej obietnicy. Niebawem już przyszło mu rozpatrzyć zażalenie na decyzję organów administracyjnych, w której poleciły bezwyznaniowym rodzicom w ciągu 14 dni oznaczyć wyznanie religijne swemu dziecku, figurującemu w metrykach jako bezwyznaniowe. Nakaz ten wydany został w momencie, gdy dziecko objęte zostało powszechnym obowiązkiem szkolnym.

Władze administracyjne wywiodły tę powinność rodziców właśnie z artykułu 1 zd. 4 ustawy wyznaniowej, postanowienia § 139 ABGB i regulacji ustawy o państwowych szkołach ludowych⁵⁴. Wszystkie te przepisy — zdaniem władz

⁵¹ Ibidem, nr 8151 A.

⁵² Podstawę do takiego uchylenia dawał artykuł 6 ustawy o ustanowieniu Trybunału Administracyjnego.

⁵³ Administracja starała się narzucić wspomniany obowiązek w chwili, gdy bezwyznaniowe dziecko rozpoczynało naukę w szkole. Zob. B u d w i ń s k i, nr 2530 A.

⁵⁴ B u d w i ń s k i, nr 7704 A.

— zobowiązywały rodziców do religijnego wychowywania dzieci, co wykluczało możliwość bezwyznaniowej edukacji. W szczególności władze kładły akcent na rozwiązania przyjęte w ustawie o szkołach ludowych, których zadaniem było wychowywanie uczniów w duchu religijnym, a religia zajęła naczelne miejsce wśród przedmiotów nauczania.

Trybunał, nie kwestionując generalnej wymowy przytoczonych przez stronę rządową przepisów, postawił wszakże pytanie, czy ten ogół ustawowych zasad o religijnym wychowaniu dzieci należało rozszerzyć także na te, które prawo traktowało jako osoby bezwyznaniowe. Nie udzielił jednak odpowiedzi przeczącej, jakiej można było się spodziewać po jego dotychczasowym orzecznictwie. Powrócił do stanowiska wypowiedzianego w początkach swej działalności, że austriackie ustawodawstwo nie zezwala na areligijny model wychowawczy.

Trybunał ponownie orzekł, że także rodzice, którzy zawarli małżeństwo laickie, są zobowiązani określić w momencie narodzin dziecka ustawowo uznane wyznanie, w którym będzie ono wychowywane i kształcone⁵⁵. Rozumowanie prawne, które przywiodło Trybunał do tej sentencji wyroku opierało się na założeniu, że kwestia ustalenia wyznania dziecka została w ustawie uregulowana w sposób pełny i wyczerpujący. Wcześniej natomiast wyraźnie stwierdzał lukę w ustawie⁵⁶.

Założenie to rodziło poważne skutki prawne. Pozwalało bowiem, w sytuacji gdy artykuł 1 w trzech początkowych zdaniach nie potrafił ustalić religii dziecka rodziców bezwyznaniowych, sięgnąć do postanowień zdania czwartego. Lecz tym sposobem Trybunał popadł w kolejną sprzeczność z wyraźnym zamiarem ustawodawcy, aby artykuł 1 zd. 4 stosować tylko w przypadku, gdy nie były znane stosunki rodzinne dziecka. Zresztą sam o tym wielokrotnie przypominał⁵⁷.

Trybunał starał się pogodzić te dwie wzajemnie się wykluczające linie swego orzecznictwa. Jego dotychczasowy kierunek pojmował w ten sposób, że zabraniał jedynie wysuwania roszczeń wobec osób bezwyznaniowych przez prawnie działające kościoły i związki religijne. Nie oznaczało to wcale zakazu przydzielania bezwyznaniowemu dziecku wyznania uznanego przez państwo⁵⁸. Dlatego wprowadzony obowiązek określania dziecka przez bezwyznaniowych rodziców wyznania, w którym będzie wychowywane, nie kolidował z treścią wydawanych wcześniej przez Trybunał orzeczeń.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, nr 2094.

⁵⁷ Ibidem, nr 9150, 7804 A. Zob. omówienie artykułu 1 zd. 4 w „Österreichisches Staatswörterbuch”, H. 2, s. 911.

⁵⁸ Ibidem, nr 1384. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał stwierdzał: *Wenn die Eltern keinem gesetzlichen anerkannten Bekenntnisse angehören, auch das Kind für ein solches nicht in Anspruch genommen werden kann*. Trudno w tym sformułowaniu dopatrzeć się jedynie zakazu roszczeń ze strony kościołów i związków wyznaniowych. Gdyby tak w istocie było, wtedy jaki sens miałyby wycofanie się z pierwotnie postawionej tezy, że każde dziecko musi należeć do określonego wyznania, opartej na obowiązku religijnego wychowywania dzieci, wynikającego dla rodziców z § 139 ABGB.

Wyrok Trybunału skwapliwie wykorzystała administracja, żeby wymusić na rodzicach oznaczenie wyznania dziecka w celu wpisania go do odpowiednich metryk kościelnych⁵⁹. Dokonanie tej czynności stanowiło podstawę do roszczeń związku wyznaniowego o podjęcie przez rodziców stosownych obrzędów, np. chrztu dziecka. Do takich działań bez wątpienia upoważniała administrację osnowa wyroku Trybunału, chociaż w jego motywach takiej ewentualności nie dopuszczał.

Ten nie zamierzony efekt wywołany własnym orzeczeniem zmusił Trybunał do częściowej modyfikacji wyrażonego tam stanowiska. Polegała ona na tym, że Trybunał przesunął termin, w którym władze mogły żądać od bezwyznaniowych rodziców wyznaczenia religii dla swego dziecka, z chwili narodzin na porę rozpoczęcia przez nie nauki. Do tego czasu mogło pozostać bezwyznaniowe⁶⁰.

Ostatecznie Trybunał Administracyjny nie udzielił aprobaty dążeniom administracji do wprowadzenia przymusu należenia każdego dziecka do prawnie uznanego wyznania. Zastąpił go jednak, wbrew treści i intencji ustawy wyznaniowej, obowiązkiem nauczania religii dla każdego dziecka, także bezwyznaniowego⁶¹. W tak ważnej sprawie ochrony wolności wyznania i sumienia Trybunał Administracyjny niestety nie sprostął roli strażnika praworządności, jaką mu powierzono. Racje prawne ustąpiły względem oportunistycznym.

5. Możliwość nałożenia na bezwyznaniowych rodziców obowiązku określenia swemu dziecku prawnie uznanej religii stawiała już wyraźnie pod znakiem zapytania sens konstytucyjnej gwarancji wolności wyznania i sumienia. Waga problemu sprawiła, że został on w końcu poddany pod osąd Trybunału Państwa. Sprawa, którą przyszło Trybunałowi się zająć, dotyczyła administracyjnego polecenia rodzicom, aby wskazali, w zakresie jakiej religii będzie pobierało naukę ich bezwyznaniowe dziecko. W razie odmowy władze polityczne zagroziły wystąpieniem na drogę sądową na podstawie § 178 ABGB⁶².

Skarżący w pierwszej kolejności podnosił zarzut, że żaden przepis ustawy nie przewiduje dla bezwyznaniowych dzieci konieczności pobierania nauki którejkolwiek religii. Ponadto zwracał uwagę na okoliczność, że w szkole nauczana była tylko religia katolicka. W istocie więc decyzja władz zmuszała go do posyłania dziecka na lekcje religii, do której miał on najbardziej negatywny stosunek, gdyż przed laty wystąpił właśnie z Kościoła katolickiego. Stąd

⁵⁹ Ibidem, nr 8151 A.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Wprawdzie nie oznaczało to, że dziecko stawało się członkiem danej wspólnoty wyznaniowej, zob. H y e, nr 2060. Niemniej jednak rodzice nie mogli ochrzcić dziecka w obrządku protestanckim, jeśli wcześniej zgodzili się na pobieranie przez nie lekcji religii katolickiej. Trybunał przyjmował wówczas, że rodzice poprzez działania konkludentne ustalili dziecku wyznanie katolickie, które nie mogło ulec zmianie, gdy dziecko ukończyło 7 lat. B u d w i ņ s k i, nr 2530 A. Błędnie podał K. G r z y b o w s k i, że takie dziecko było zobowiązane do wykonywania praktyk religijnych, w: *Historia*, s. 362.

⁶² H y e, nr 2060.

naruszała wprost jego religijne przekonania. Oparcie natomiast decyzji na przepisach ustawy szkolnej uznał za nieuzasadnione z tego względu, że zawierała ona prawa i obowiązki szkoły, a nie rodziców⁶³.

Żaląca się strona domagała się od Trybunału Państwa rozstrzygnięcia kwestii, czy w świetle artykułu 14 ustawy zasadniczej nie należą do żadnego wyznania ojciec mógł być zmuszany do oznaczenia religii, w której powinien być nauczany jego bezwyznaniowy syn. Trybunał Państwa nie odważył się na rewizję jasnego w tej mierze stanowiska Trybunału Administracyjnego. Odpowiadając twierdząco na postawione pytanie przywołał całą argumentację, jaką znalazł w orzecznictwie Trybunału Administracyjnego. Jednocześnie za legalną uznał tę część administracyjnego zarządzenia, w której władze obwarowały jego wykonanie sankcją skierowania sprawy do sądu.

Niemniej Trybunał Państwa, przystając na rygor w formie pomocy sądowej, musiał wiedzieć, że sądy opiekuńcze odrzucały tego rodzaju wnioski ze względu na brak przedmiotowej właściwości. W wydanym przez Najwyższy Trybunał wyroku odniósł się on tylko do domowego nauczania religii. Jego zdaniem w tym przypadku ojciec nie mógł być zobowiązany do nauczania dziecka religii, której on sam nie wyznawał, ze względu właśnie na poręczoną przez konstytucję wolność wyznania i sumienia⁶⁴. Natomiast w kwestii szkolnego nauczania religii mogły się jedynie wypowiadać władze polityczne. Odwołanie się na podstawie § 178 ABGB do sądu było nieuprawnione. W tym stanie rzeczy stanowisko Trybunału Państwa zmierzało do tego, żeby pozbawić wspomniane decyzje wykonalności.

Władze administracyjne nie były jednak wcale skłonne nadać tego rodzaju zarządzeniom cech jedynie zalecenia, którego spełnienie zależałoby od dobrej woli samego zainteresowanego. Ich realizację pragnęły osiągnąć za pomocą środków przymusu administracyjnego. Podstawę do ich stosowania stanowiły przepisy rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1854 r. o egzekucji orzeczeń władz politycznych, zwanego potocznie „patentem o chłóście”⁶⁵. Były to zatem regulacje charakterystyczne dla systemu państwa policyjnego. W powszechnej opinii traktowano je jako swoisty unikat w systemie konstytucyjnych rządów, gdyż utrzymywały nieograniczoną samowolę administracji. Ze zdziwieniem konstatowano fakt, że liberalne reformy nie doprowadziły do ich zmiany⁶⁶.

W kolejnej sprawie przedłożonej do rozstrzygnięcia Trybunałowi Państwa władze administracyjne nie odwołały się już do pomocy sądowej. Zagroziły w wypadku nieoznaczenia dziecku religii sankcjami przewidzianymi w cesarskim patencie. Strona odwołująca się podkreśliła w zażaleniu, że wolność wyznania i sumienia nie doznawała na gruncie istniejącego ustawodawstwa żadnych

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Sammlung von, nr 1082, 2311.

⁶⁵ RGBL. nr 96/1854.

⁶⁶ J. K a s e r e r, *Die Gesetze*, 58-59.

ograniczeń. Jeśli bowiem zd. 3 artykułu 14 ustawy zasadniczej wspominało o ograniczeniach czyjejs władzy, to należało przez to rozumieć tylko władzę rodzicielską.

Nie mogły także zacieśniać tej wolności przepisy ustawy szkolnej i wyznaniowej, gdyż nie miały one przymiotu ustaw zasadniczych. Także wyrażenie ustawy szkolnej „wychowanie moralno-religijne” nie było tożsame z pojęciem wychowanie „wyznaniowe”, jak chciały władze. Ustawodawstwo szkolne zezwalało natomiast na zawężenie przedmiotów nauczania, w tym także religii. Skarżący bronił poglądu, że obowiązek określenia dziecka religii należało rozpatrywać tylko jako przejaw władzy ojcowskiej. Wszelkie roszczenia z tego tytułu powinny być kierowane do organów sądowych. Nie można ich tym samym dochodzić w trybie postępowania administracyjnego.

Tym razem Trybunał Państwa stanął na wysokości zadania. W ogłoszonym orzeczeniu przychylił się do opinii wyrażonej w zażaleniu⁶⁷. Z dezaprobatą odniósł się do sposobu wymuszania udziału bezwyznaniowego dziecka w lekcjach religii przez zastosowanie wobec rodziców środków administracyjnych z karą aresztu łącznie. Decyzję władz uznał za rodzaj niedopuszczalnego, w świetle artykułu 14, przymusu wyznaniowego. Zdawał się także skłaniać do poglądu, że żądanie władz było bezprawne. Dezawuował przeto stanowisko Trybunału Administracyjnego, który roszczeniom tym nie odmówił ustawowego upoważnienia. Niezależnie od różnic, jakie dają się zauważyć w uzasadnieniach obu wyroków Trybunału Państwa, jedno wydaje się dla nich wspólne: osłabienie możliwości egzekucji wspomnianych decyzji administracyjnych.

Jednak nie orzecznictwo Trybunału Państwa kształtowało praktykę administracyjną. Wiodąca rola przypadła Trybunałowi Administracyjnemu, do którego orzeczeń władze musiały się bezwzględnie stosować. Niemniej, Trybunał Administracyjny starał się zachować lojalnie względem Trybunału Państwa. W wielu też przypadkach bazował na jego orzeczeniach⁶⁸. W sprawach wyznaniowych stało się inaczej. Trybunał Administracyjny całkowicie zignorował stanowisko Trybunału Państwa. W następnych swych orzeczeniach nie tylko potwierdził zgodność z prawem powyższych decyzji administracyjnych, ale za legalne przyjął stosowanie dla ich realizacji środków egzekucyjnych wynikających z treści wciąż obowiązującego cesarskiego rozporządzenia z 1854 r.⁶⁹. Tym samym reaktywował przymus religijny. Nie mogło mu to przynieść zaszczytu jako stróżowi praw podmiotowych obywateli.

⁶⁷ H y e, nr 2135.

⁶⁸ B u d w i ń s k i, nr 3035, 9957, 12015, 5644 Trybunał Administracyjny w szczególności zdawał się na wykładnię Trybunału Państwa w zakresie ochrony: wolności głoszenia poglądów (art. 13), praw narodowości (art. 19), czynnego i biernego prawa wyborczego do gminy (art. 4). Co więcej, w jednej ze spraw, dotyczącej decyzji wydalenia z obszaru gminy, stwierdził wprost, że jeśli taką decyzję Trybunał Państwa uznał za naruszającą konstytucyjną gwarancję wolności przesiedlania się (art. 6), to wyrok ten uchylał ustawowe podstawy do jej wykonania. B u d w i ń s k i, nr 2258 A.

⁶⁹ B u d w i ń s k i, nr 10561 A, 10562 A.

6. Konstytucyjna gwarancja wolności wyznania i sumienia w działalności organów administracyjnych uległa dość znacznemu przewartościowaniu. Początkowo administracja w jej przestrzeganiu szła tak daleko, że nie kwestionowała prawa rodziców - formalnie katolików - do bezwyznaniowego wychowania dzieci. Także porzucenie wyznania przez rodziców powodowało rozciągnięcie stanu bezwyznaniowości na dziecko⁷⁰. Takie podejście do stosunków wyznaniowych w świetle nowego ustawodawstwa nie trwało długo. Zmieniło się ono prawie równocześnie z początkiem działalności Trybunału Administracyjnego.

Być może do tego momentu biurokracja nie chciała na własną rękę odejść od wyraźnie tolerancyjnego charakteru wprowadzonych przepisów wyznaniowych. Liczyła na wsparcie Trybunału. Ośmielona jego pozytywną reakcją, uznała za dopuszczalny przymus nauczania religii dla dzieci bezwyznaniowych. Trybunał Administracyjny, legalizując *contra legem* stosowanie przymusu religijnego, postąpił sprzecznie z liberalnym duchem ustawodawstwa wyznaniowego.

Postawa Trybunału musi dziwić dlatego, że przy wykładni innych przepisów tej samej ustawy wyznaniowej potrafił się on zdobyć na zachowanie jej liberalnego kierunku. Rzecz dotyczyła możliwości żądania świadczeń na cele kultowe określonych związków wyznaniowych od osób, które do nich nie należały⁷¹. W tych sprawach intencje ustawy pojmował Trybunał w sposób wręcz ekstremalny. Uchylał mianowicie decyzje gmin o przeznaczeniu funduszy publicznych na pokrycie kosztów budowy kościoła nawet wtedy, gdy gmina uzasadniała ją nie względami kultowymi, lecz patriotycznymi. Miał to być bowiem wkład gminy w uczczenie rocznicy wstąpienia na tron cesarza⁷². Należy sądzić, że ta dwutorowość orzecznictwa Trybunału Administracyjnego wynikała z faktu, że presja kościołów i związków wyznaniowych musiała być w kwestiach „ideologicznych” silniejsza niż w przypadku ich interesów materialnych.

Judykatura austriackich Trybunałów prawa publicznego wykazuje, że obywatele najczęściej stawiali administracji zarzut naruszenia wolności wyznania i sumienia w przypadku decyzji zobowiązujących ich, jako bezwyznaniowych rodziców, do religijnego wychowania dzieci. Trybunał Administracyjny w początkach swej działalności uważał tego rodzaju administracyjne rozstrzygnięcia za zgodne z prawem, w myśl wyrażonego poglądu, że każde dziecko według austriackiego ustawodawstwa musiało należeć do określonego wyznania. Konsekwencją przyjętego stanowiska była zgoda Trybunału na to, że władze mogły nakazać dziecku uczestnictwo w lekcjach religii katolickiej jako religii większości uczniów, jeżeli rodzice sami nie określili jego wyznania.

⁷⁰ S a m i t s c h, s. 305.

⁷¹ Zob. artykuł 9 ustawy z 25 maja 1868.

⁷² B u d w i ń s k i, nr 12590, 13982, 2 A, 7285 A, 10309 A. Orzecznictwo to wywołało jednak opór władzy państwowej, która dopięła tego, że Trybunał łagodził niekiedy swe pryncypialne stanowisko (B u d w i ń s k i, nr 4737 A, 9175 A.) Na ten temat zob. F. L e h n e, *Rechtsschutz im öffentlichen Recht: Staatsgerichtshof, Reichsgericht, Verwaltungsgerichtshof*, w: *Die Habsburgermonarchie*, Bd. II, s. 706.

Szybko jednak Trybunał Administracyjny wycofał się z tej linii orzeczniczej. Wyraził wówczas zapatrywanie prawne całkiem odmienne: dziecko rodziców nie wyznających żadnej religii pozostawało bezwyznaniowe. Trybunał, odrzucając przymus wyznaniowy, z upływem czasu, przy braku wyraźnego przepisu ustawy, usankcjonował nauczanie religii dzieci bezwyznaniowych. Za legalne uznał decyzje wymuszające na rodzicach obowiązek wyznaczania swym bezwyznaniowym dzieciom religii, której będą nauczane w szkole.

Kierunek orzecznictwa Trybunału Administracyjnego był bardzo rygorystyczny. W sytuacji niewykonania tego obowiązku przez rodziców zezwalał administracji na zastosowanie środków karnych. Inaczej postąpił Trybunał Państwa, który w tej kwestii zajął liberalne stanowisko. Odmówił organom administracyjnym prawa posłużenia się w takich przypadkach przymusem administracyjnym. Niejednolitość i wzajemna sprzeczność orzecznictwa Trybunału Administracyjnego i Trybunału Państwa osłabiała skuteczność ochrony wolności wyznania i sumienia. Zaspokojenie roszczeń o jej respektowanie stawało się przez to w dużym stopniu niepewne.

LA LIBERTÉ DE CROYANCE ET DE CONSCIENCE FACE À LA CONTRAINTE DE RELIGION DANS LA MONARCHIE CONSTITUTIONNELLE AUTRICHIENNE DES ANNÉES 1867-1914

R é s u m é

La jurisprudence des tribunaux autrichiens de droit public démontre que les griefs les plus fréquents, concernant l'infraction à la liberté de croyance et de conscience, étaient faits par les citoyens, parents sans confession, de les avoir obligés, par des décisions administratives, à l'éducation religieuse de leurs enfants.

Le Tribunal administratif, au début de son fonctionnement considérait de telles décisions administratives comme légales, d'après le principe que la législation autrichienne voulait que chaque enfant dût appartenir à une communauté confessionnelle. Il en résultait le consentement du Tribunal aux décisions des autorités compétentes, ordonnant à un enfant la participation à l'enseignement de la religion catholique dans le cas où ses parents n'avaient pas déterminé eux-mêmes sa confession. Cependant, le Tribunal a changé vite sa jurisprudence en la matière. En effet, il a exprimé une opinion tout à fait différente: l'enfant des parents sans confession devait rester aussi sans confession. En rejetant la contrainte de religion, le Tribunal a reconnu, toutefois, contra legem l'enseignement religieux des enfants sans confession. Il a reconnu comme légales des décisions imposant aux parents la détermination de la religion que leurs enfants devaient apprendre à l'école.

La ligne de cette jurisprudence du Tribunal administratif était très rigoureuse. Le Tribunal permettait à l'administration de recourir à des sanctions pénales, au cas où les parents ne s'acquittaient pas de leur obligation.

Le Tribunal d'Etat a pris, cependant, une position bien différente, et libérale. Il a refusé aux autorités administratives le droit d'y recourir à des sanctions pénales. Toutefois, l'administration se guidait sur la jurisprudence du Tribunal administratif.

